

Kolumny wolnostojące
Aspara Acoustic HL1

Cena: 39 000 zł (para)

Dystrybucja: [This.pl](http://this.pl) Audio

Kontakt:

ul. Nowickiego 5/54, 02-112 Warszawa

tel.: +48 784 50 50 55; +48 784 50 50 50

e-mail: audio@this.pl

Strona producenta: Aspara Acoustic

Kraj pochodzenia: Wielka Brytania

Tekst: Marek Dyba

Zdjęcia: Marcin Olszewski, this.pl

Aspara Acoustic – z pewnym wstydem przyznaję, że aż ostatniej edycji wystawy Audio Show nazwa ta nic mi nie mówiła. Niby to żaden wstyd nie znać jednej z tysięcy marek audio dostępnych na świecie, ale jako miłośnik kolumn tubowych, głośników szerokopasmowych, wielkich, papierowych głośników niskotonowych etc, etc powinienem tą markę znać, choćby dlatego, że jeden z jej twórców – Brian Taylor – zaczął eksperymenty z tubami już w latach 70. XX wieku – czyli *circa* 40 lat temu. Drugim powodem jest, dość unikalne, połączenie – nie dość, że jest to tuba, to jeszcze z ogromnym, papierowym głośnikiem basowym (Ø305 mm) w sporej skrzyni, a to połączenie prosto z moich snów.

Model HL1 to kolumna dwudrożna, dwugłośnikowa. Głośniki pracują w osobnych obudowach – na dole bas w naprawdę sporej skrzyni, która jest modyfikowaną tubą wykładniczą, a na niej stojąca na kolcach i przykręcana pojedynczą, dużą śrubą tuba z głośnikiem średniowysokotonowym z tytanową membraną. Na górze skrzyni niskotonowca są jeszcze gniazda głośnikowe, do których trzeba wpiąć kable wychodzące z tuby średniowysokotonowej, jako że sygnał z wzmacniacza dostarczany jest przez pojedyncze gniazda głośnikowe, znajdujące się w dolnej części tylnego panelu tuby basowej. Ta ostatnia stoi na czterech solidnych nogach, zakończonych plastikowymi podkładkami, które ułatwiają przesuwanie całej konstrukcji po podłodze. Przydaje się to z uwagi na wagę tych kolumn (52 kg) oraz konieczność wykonania pewnej pracy, przy znalezieniu optymalnego dla nich ustawienia.

No właśnie – od tego się przecież zaczyna użytkowanie każdego kolumn – znaczy od ich ustawienia. Do tej pory dobre ustawienie w zasadzie każdego kolumn w moim pokoju to była kwestia góra 3 minut. Oczywiście ustawienie bardzo dobre, *vel* optymalne, zabierało często więcej czasu, ale w większości przypadków faktycznie potrzebowałem góra 3 minut na ustawienie, które już spokojnie pozwalało słuchać, a najwyżej, już później, następowały jakieś drobne korekty, pozwalające uzyskać optymalny dźwięk. Z moich dotychczasowych doświadczeń z tubami wynikało, że najlepiej sprawdza się ustawianie ich na wprost, bez jakiegokolwiek doginania ich do środka. Okazało się, że z Asparami jest nieco inaczej – i nie aż tak łatwo. Znalezienie tego najlepszego ustawienia zajęło mi sporo czasu, a rzecz była w ustaleniu tym razem odpowiedniego kąta dogięcia kolumn do środka. Nie należę (choć może powinienem) do osób, które z miarką sprawdzają wszystkie odległości między kolumnami, kolumnami i ścianami (tylną i bocznymi),

kolumnami a miejscem odsłuchowym i w ten sposób ustawiają swoje głośniki. Ja wolę to robić „na ucho”, słuchając dobrze mi znanych nagrań, oceniając głównie stereofonię i poprawność sceny muzycznej. W przypadku testowanych kolumn musiałem wiele razy wstawać z kanapy i zmieniać położenie jednej z kolumn i to o milimetry. Żeby było jasne – to nie jest wada tych kolumn! Po prostu trzeba to zrobić raz, porządnie, a efekt końcowy szczerze się za wysiłek odpłaci. Gdybym miał zostać ich właścicielem, to po znalezieniu tego idealnego miejsca od razu zaznaczyłbym je na podłodze, żeby uniknąć powtórki całego procesu. Inną kwestią, wpływającą nie tylko na kwestię ustawienia tub, ale i na odbiór ich brzmienia jest zapewne wielkość pomieszczenia, w którym ich słuchałem, a może nawet nie tyle sama wielkość (ok. 24 m²) ale raczej odległość miejsca odsłuchowego od kolumn. Co prawda jeszcze większe kolumny [Avantgarde Acoustic Duo Omega](#) stały w tym samym miejscu i nie było z tym żadnego problemu, ale Aspary to trochę inna konstrukcja i chyba jednak siedziałem trochę za blisko. Niestety mam taki a nie inny pokój i z tym nic nie dało się zrobić.

ODSŁUCH

Płyty użyte w czasie testu:

- Rodrigo y Gabriela, *11:11*, EMI Music Poland, 5651702, CD.
- The Ray Brown Trio, *Soular energy*, Pure Audiophile, PA-002 (2), LP.
- The Oscar Peterson Trio, *Night train*; VERVE/ORG, ORG 029, 180 g LP.
- Hans Zimmer & Lisa Gerrard, *Gladiator*, ORG 050, 180 g LP.
- Buddy Guy, *Blues Singer*, Silvertone, 01241-41843-2.
- Mahsa Vahdat & Sam McClain, *Scent of reunion*, Valley, B003E1QCPO, CD.
- Irma Thomas, *After the rain*, Rounder/Umgd, B000EULJVA, CD.

Miałem okazję posłuchać Aspar z kilkoma wzmacniaczami – od high-endowych końcówek Accuphase M-6000, poprzez Art Audio Symphony II, Manleya Stingray II po KWA 100SE ModWrighta. Były więc i tranzystory i lampy, 150 W i ledwie 8, ale o dziwo różnice wcale nie były aż tak wielkie (choć oczywiście istniały), co dowodzi jak duży wpływ na to, co dociera do naszych uszu mają same kolumny. Tranzystory i Stingray w trybie ultra-linear pokazywały w pierwszym rzędzie jak bezpośrednio, energetycznie mogą zabrzmieć tuby. SET na 300B Toma Willisa i Stingray w trybie triodowym stawiały bardziej na emocje, finezję, namacalność prezentacji. Podkreślam, że to co opisuję to inne rozłożenie akcentów w prezentacji, a nie dominujące cechy przekazu. A ponieważ to właśnie tylko inne rozłożenie akcentów, więc na potrzeby tego tekstu pozwolę sobie na pewną unifikację wrażeń, bez wdawania się w te drobne różnice przy różnych amplifikacjach, zwłaszcza, że trudno mi zgadnąć z czym ewentualnie ktoś z Państwa będzie te kolumny odsłuchiwał.

Test zacząłem dość nietypowo (jak na swoje zwyczaje w tej materii), bo od płyty Rodrigo y Gabriela *11:11*. Tych dwoje meksykańskich, heavy metalowych (nawet trashowych) gitarzystów przesiadło się na gitary akustyczne, na których potrafią zagrać bardzo wiele, ale ciągle słysząc z jakiej muzyki oboje wyrosli. Aspary, jak przystało na głośniki tubowe, zaoferowały namacalną, wciągającą prezentację kipiącą energią. Dźwięk był szybki, żywy, acz odrobinę zwiewny, w takim sensie, że ja chętnie słyszałbym nieco więcej „ciała”, innymi słowy – „pudła” gitar. Bardzo fajnie było słysząc pracę palców obojga gitarzystów i nawet w najszybszych fragmentach HL1 bez problemu nadążały z oddaniem każdego niuansu.

Ponieważ brzmienie gitar było nieco inne, niż to, do którego przywykłem, postanowiłem sprawdzić jak zabrzmiał kontrabas. Automatycznym (dla mnie) wyborem był Ray Brown i jego Trio. Bas był kolorowy, zróżnicowany, szybki i schodził faktycznie nisko (dane producenta mówią o 35 Hz). Bardzo dobrze oddany był i atak i wygaszanie struny, ale jednak tu również odrobinę brakowało mi „pudła”, a przez to większej głębi brzmienia. Jasną rzeczą jest, że odnoszę to do dźwięku, który mam na co dzień, zacząłem więc się zastanawiać skąd ta różnica w brzmieniu. Mam jedno

podejrzenie, nie wiem czy słuszne: otóż w większości tub (również w moich) znajduje się szerokopasmowiec odtwarzający średnicę i górę pasma, ewentualnie dodany jest jeszcze tweeter, który zajmuje się wyższą górą.

W przypadku Aspar mamy duży, papierowy basowiec, pracujący do 800Hz, a powyżej stosunkowo niewielki, 5 cm głośnik średniowysokotonowy. Jest to, zakładam, w pełni świadomy wybór projektantów, dzięki któremu dźwięk jest bardzo szybki, z dobrym rozciągnięciem w górę pasma (czego szerokopasmowcom może nieco brakować), niemal uniknięto też podbarwień charakterystycznych dla tub (choć to akurat nie ma chyba związku z wielkością głośnika), tyle, że moim zdaniem to wszystko osiągnięto dzięki drobnemu kompromisowi – delikatnemu odchudzeniu średnicy w porównaniu do głośników typu Fostex, Lowther, etc.

Odbiór takiego dźwięku będzie w dużej mierze warunkowany dźwiękiem do jakiego dana osoba przywykła. Podejrzewam, że osoby słuchające na co dzień „klasycznych” kolumn owego „odchudzenia” średnicy nawet nie zauważą, a tacy jak ja i owszem, zauważą, bo nie będzie aż tak gęsto, jak do tego przywykliśmy. Pozostaje kwestia rozważenia za i przeciw i dokonania wyboru w zależności od indywidualnych preferencji – podejście do dźwięku, jakie proponują projektanci Aspar Acoustics daje w zamian wymienione wyżej, zdecydowanie warte rozważenia, zalety.

Warto zająć się przez chwilę dużym, papierowym głośnikiem niskotonowym, który jest przecież marzeniem niejednego audiofila zmęczonego dźwiękiem przeciskany przez 10-12 cm rurę bas-refleksu w wielu współczesnych kolumnach. Użyty w Asparach głośnik to „stara szkoła”, dla której najważniejsza jest naturalność niskiego zakresu. I znowu – osoby przyzwyczajone to bas-refleksów pewnie nie będą zachwycone tym, co tu usłyszą. Z kolei wszyscy, którzy słyszą to „dudnienie” w plastikowych rurach i którym to przeszkadza (chyba nie jestem jedyny?!), docenią bez wątpienia bas z HL1. Jak już pisałem jest on szybki, zróżnicowany, schodzi nisko. Na pewno nie jest tak efektowny jak z BR bo nie przenosi aż takiej dawki skoncentrowanej energii, którą potrafi masować wnętrze, ale za to jest znacznie przyjemniejszy w odbiorze, bardziej naturalny po prostu i nigdy nie dominuje nad resztą pasma, a jest raczej jego znakomitą uzupełnieniem. Nawet przy niskich zejściach ma się wrażenie niewymuszonej swobody, łatwości oddania każdego dźwięku, nieważne jak niskiego, nieważne jak gęstego. Dzięki temu bardzo dobrze wypadło nowe wydanie *Gladiatora*, gdzie na grę orkiestry symfonicznej nałożono jeszcze instrumenty elektroniczne, co razem tworzy chwilami bardzo gęste granie. Co istotne nie stanowiło to specjalnego wyzwania dla HL1, choć wszystkie wymienione zalety zastosowania takich wooferów sprawiają, że najlepiej brzmią na nich instrumenty akustyczne. Jeśli ktoś jest miłośnikiem w pierwszym rzędzie muzyki elektronicznej, z generowanym ciężkim, niskim, przenikającym na wskroś, sztucznym basem, to raczej powinien szukać innych kolumn.

Jak przysłało na tuby, HL1 bardzo dobrze radzą sobie z prezentacją przestrzeni uchwyconej na nagraniu. Potrafią budować bardzo szeroką scenę, wychodzącą daleko poza rozstaw kolumn, jednocześnie oferując precyzyjną lokalizację źródeł pozornych. Pokazywana głębokość sceny jest już mocno zależna od ustawienia kolumn – większość tub, z jakimi miałem do tej pory do czynienia, ustawiałem na wprost, bez jakiegokolwiek dogięcia, bo takie właśnie ustawienie sprawdzało się najlepiej. W przypadku Aspar lekkie skrócenie kolumn do środka okazało się niezbędne, a uzyskiwana głębia sceny mocno zależała właśnie od kąta dogięcia głośników. Na płycie Irmy Thomas, a może nawet jeszcze bardziej na nagraniu Mahsy Vahdat i Sama McClaina ważne było ustawienie głośników tak, by wokaliści znajdowali się we właściwym miejscu na scenie – nie dość, że mniej więcej na środku, to jeszcze przed towarzyszącym im zespołem. Jak wspominałem wcześniej HL1 nie były najłatwiejszymi kolumnami w ustawieniu, ale to nie jest żadna wada – to co przychodzi trudniej, zazwyczaj lepiej smakuje. Optymalne ustawienie, biorąc pod uwagę wszystkie aspekty dźwięku, dało scenę bardzo szeroką i dość głęboką. Moje głośniki potrafią oddać nieco większą głębię, ale przy takim ustawieniu brytyjskich tub precyzja pokazywania poszczególnych planów była znakomita, a w końcu słuchanie dźwięków

dobiegających gdzieś tam z sąsiedniego pokoju nie jest niezbędne.

Zarzutami, które często stawia się tubom jest wypychanie średnicy do przodu, albo krzykliwość góry (ewentualnie jedno i drugie równocześnie). Tu, z jednej strony, ja osobiście wołałbym nieco więcej masy na średnicy, ale z drugiej strony nie sądzę, żeby ktokolwiek wskazał w przypadku HL1 na nadmierne eksponowanie tego zakresu, czy na krzykliwość góry. Aspary zachowują dobry balans między wszystkim zakresami, tworząc dość spójną całość, której balans tonalny waha się nieco wokół neutralności, w zależności od podłączonego wzmacniacza. Z tranzystorem można się chwilami pokusić o stwierdzenie, że HL1 grają jakby trochę zimno, jednak z SET-em temperatura rośnie, choć bardzo nieznacznie, powyżej zera. Dzięki wykorzystaniu wysokoskutecznego, dużego, papierowego woofera, oferującego naturalny, niewymuszony bas, całość jest kwintesencją muzykalności, z dźwiękiem nieco mniej „tubowym” niż większość bezpośrednich konkurentów, ale dzięki temu może on bardziej trafiać w gusta przeciwników tego typu konstrukcji. Ważne, że jest to udany instrument, który po prostu gra muzykę, a poprzez wybór odpowiedniego wzmacniacza można brzmienie delikatnie kształtować pod swoje gusta. Dobrze byłoby mieć do nich spore pomieszczenie, żeby po pierwsze mogłyby rozwinąć w pełni skrzydła, a z drugiej strony w większym pokoju ich wielkość nie będzie się aż tak rzucała w oczy.

BUDOWA

Aspara HL1 to dwudrożne kolumny tubowe. Producent nie podaje co prawda informacji o zastosowanych głośnikach, ale z dużą dozą prawdopodobieństwa można powiedzieć, że są to, podobnie jak w wyższym modelu, głośniki firmy Fane Acoustics. Górę i średnicę dostarcza 5 cm głośnik z komorą kompresyjną i z membraną tytanową, a dół pasma obsługuje 30 cm głośnik z membraną papierową, pracujący w tubie wykładniczej z wylotem skierowanym w podłogę (stąd też dość wysokie, ok 10 cm, nóżki zapewniające odpowiednią odległość wylotu tuby od podłogi). Podział pasma następuje przy 800 Hz. Obudowa składa się z dwóch osobnych części. Duża skrzynia na dole o wymiarach 48x48x63 cm zrobiona jest ze sklejk brzozej. Na tylnym panelu umieszczono pojedyncze terminale głośnikowe (dość nisko). Na obudowie woofera postawiono z kolei tubę z głośnikiem średniowysokotonowym na trzech, skierowanych do góry, kolcach. Dla większej stabilności skręca się obie części pojedynczą śrubą prowadzoną w plastikowej tulejce. Połączenie obydwu obudów wymaga demontażu tylnego panelu tuby. Na górnej powierzchni obudowy woofera znajduje się para gniazd głośnikowych, do których podłącza się kabelki wyprowadzone z tuby.

Dane techniczne wg producenta:

Pasma przenoszenia: 35 Hz-25 kHz

Głośnik niskotonowy: 305 mm z papierową membraną, o skuteczności 100 dB

Głośnik średniowysokotonowy: 50,8 mm z tytanową membraną, o skuteczności 108 dB

Dyspersja: 75 stopni w poziomie, 60 stopni w pionie

Sugerowana moc wzmacniacza: 2 W-150 W

Waga: 52 kg

Wymiary: 1193 x 470 x 475 mm

Producent:

[Aspara Acoustic](#)

6 Dunstanville Terrace

Falmouth

Cornwall TR11 2SW

UK

tel.: (+44) 01326 212291

fax: (+44) 01326 212291

e-mail: info@asparaacoustics.co.uk

Web: www.asparaacoustics.co.uk